

Spotkanie formacyjne Kręgu Biblijnego p.t. „Co zrobić dla Jezusa” (J 6, 24-35)

1. Modlitwa na początek spotkania o otwarcie się na światło Ducha Świętego:

Duchu Święty, Boże, tchnij we mnie swoim tchnieniem, abym myślał o tym, co jest święte. Prowadź mnie, Duchu Święty, abym czynił to, co jest święte. Przyciągaj mnie do siebie, Duchu Święty, abym kochał to, co jest święte. Umacniaj mnie, Duchu Święty, abym strzegł tego, co jest święte. Strzeż mnie, Duchu Święty, abym nigdy nie utracił tego, co jest święte. Amen.

2. Przeczytaj fragment z Pisma Świętego.

Mowa eucharystyczna J 6, 24 -35

²⁴ A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. ²⁵ Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» ²⁶ W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. ²⁷ Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». ²⁸ Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» ²⁹ Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał». ³⁰ Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?

³¹ Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba»*. ³² Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba*.

³³ Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». ³⁴ Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» ³⁵ Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie*.



3. Szukanie, głód i tłum.

Grecki czasownik dzeteo to jeden z umiłowanych terminów św. Jana Ewangelisty. Pojawia się on 35 razy w czwartej Ewangelii począwszy od J 1,48 w pytaniu Jezusa zwróconym do dwóch uczniów Jana Chrzciciela "czego szukacie?" i kończy się tym podobnym sformułowaniem z J 20,15 "kogo szukasz?", które Jezus kieruje po zmartwychwstaniu w stronę Marii Magdaleny. Zauważmy, jak św. Jan buduje znaczenie czasownika. Rozpoczyna od przedmiotowości poprzez zaimkę pytający "czego", a kończy podmiotowym "kogo" o personalnym charakterze. Buduje w ten sposób strategię dotyczącą poszukiwania Jezusa. Rozpoczyna się ona od stawiania pytań o zewnętrzne sprawy związane z osobą Jezusa, a jej zwieńczeniem powinno być osobowe spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem.

Droga szukania Jezusa wiedzie poprzez odkrywanie cudów i znaków działanych przez Niego i opisanych w Ewangeliach, aż do personalnego przyłgnięcia, gdzie dokonuje się autentyczna i praktyczna odpowiedź na pytanie o życiowe poszukiwanie Jezusa Chrystusa. Czy szukam w swoim życiu Jezusa?

Tłum szukający Jezusa jeszcze zogniskowany jest na zewnętrznym wymiarze spotkania Jezusa. Fascynują go cuda działane przez Zbawiciela, a szczególnie dokonany przez Niego cud rozmnożenia chleba. Samo w sobie nie jest to dziwne. I dziś znaleźliby się zapewne gorliwi naśladowcy owego tłumu. Wszak życie bez materialnej troski o jutro to prawie rajskie życie. Ponadto głód stanowił, niestety, nieodłączną część egzystencji wielu ludzi na palestyńskiej ziemi dwa tysiące lat temu. Nie można zatem zbyt potępiać tłumu. On po prostu patrzy czysto po ludzku na umiejętności Jezusa, które mogłyby zaspokoić jego podstawowe życiowe potrzeby. Jak wiemy z dalszej części perykopy Chrystus uświadamia, że niestety nie przyszedł na ziemię rozwiązać choćby najbardziej palące kwestie gospodarcze czy społeczne, jak chociażby problem głodu. Jego misja dotyczyła zupełnie innej płaszczyzny.



Przy okazji pojawiania się rzeczownika "tłum" (gr. ochlos) w Ewangelii wg św. Jana warto zwrócić uwagę na jeden ciekawy fakt. Otóż często tłum Janowy jest czynnym interlokutorem Jezusa nie tylko w sprawach materialnych, ale również teologicznych! "Tłum" u św. Jana Ewangelisty prowadzi z Jezusem nieraz ożywione dysputy (por. J 12,34). "Tłum" stanowi pewną rzeczywistość, która nie jest bezładną zbieraniną, ale wyrazicielem i przedstawicielem pewnej warstwy ówczesnej społeczności. Stąd nie należy się dziwić, iż Ewangelista przypisuje temu ochlos cechy, które przynależą raczej do jednej osoby! Czyż tłum jako zbiór mógł być w rzeczywistości rozmówcą dla Jezusa? A jednak Zbawiciel nigdy nie lekceważył tłumu! I słusznie. Tłum wychwala. Tłum morduje.

4. Podsumowanie.

Czy idąc w tłumie można spotkać Jezusa? Niestety autentyczne spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się co prawda we wspólnocie Kościoła, ale ostatecznie wymaga osobistego zaangażowania. W poszukiwaniu Jezusa każdy musi w ramach Wspólnoty odnaleźć swoją własną, niepowtarzalną drogę kroczenia za Jezusem. Nie istnieją dwa identyczne sposoby szukania Jezusa! Moja droga ostatecznie jest znana tylko Bogu i mnie. Nawet ci, z którymi łączą nas szczególnie bliskie więzy nie są w stanie zastąpić naszego osobistego wysiłku poszukiwawczego. Czy mogę powiedzieć, że osobiście podejmuję trud poszukiwania głębokiej więzi z Jezusem? Jaki podejmuję stały wysiłek wierności Jezusowi w codziennej relacji z Nim? Czego szukam u Niego? Co chciałbym zrobić dla Jezusa i Jego Kościoła?

5. Zaproszenie do medytacji fragmentu z Pisma Świętego „Co zrobić dla Jezusa” (J 6, 24-35)

Tutaj możesz w spokoju pogłębić treści, które poznałeś/-aś podczas tego spotkania.

Zachęcam do spokojnego przemedytowania tej ewangelii.

<https://www.youtube.com/watch?v=Q6dtAo2DxXE>